

# Waldemar Kozyra

---

"Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926 - 1935", Władysław T. Kulesza, Warszawa - Wrocław 1985 : [recenzja]

---

Rocznik Lubelski 29-30, 136-140

---

1987-1988

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

s. 181—182, charakteryzując skład delegacji rosyjskiej na posiedzenie polsko-rosyjskiej komisji rozjemczej w maju 1910 r., pisze o przewadze elementów liberalnych w jej składzie, podczas gdy przebieg obrad ujawnił zdecydowaną przewagę neoslawistów z kręgów rosyjskiej prawicy: Bobrińskiego i Krassowskiego.

Złożoność problematyki politycznej i narodowej, rozległość terenu badań, niewielki dorobek polskiej nauki historycznej w tej dziedzinie to przyczyny, dla których język i terminologia stosowane w pracy nie zawsze okazują się wystarczająco precyzyjne dla oddania całości omawianych zagadnień. Tak więc na s. 160—161 następuje nieomal utożsamienie rozwoju sławistyki (słowianoznawstwa) z rozwojem neoslawizmu, a termin „sławiści” oznacza zarówno uczonych słowianoznawców, jak i neoslawistów. Referując stanowisko Włodzimierza Bobrińskiego, pisze autor o tym, iż „stałe podnosił kwestię ucisku Ukraińców przez Polaków” w Galicji Wschodniej (s. 141), co jest o tyle nieścisłe, że Bobriński uważał Ukraińców za Rosjan. Niejasne są też takie określenia, jak „rejon warszawsko-radomski” (s. 166) czy też „nieciekawe położenie” (s. 143).

Przytoczone, wybrane przykłady, nie zmieniają zasadniczej oceny, dotyczącej języka, jakim praca została napisana. Jest on żywy, poprawny, interesujący. Być może te właśnie cechy pisarstwa A. Gیزی, niechęć do wkraczania w głąb niesłychanie złożonej problematyki, powodują sygnalizowany już brak precyzji terminologicznej w niektórych sformułowaniach.

Problemy językowe są tylko pochodną problematyki podjętej w recenzowanej pracy. Autor wkracza na obszar badawczy słabo spenetrowany tak przez historioграфię polską, jak przez naukę historyczną innych narodów słowiańskich, podejmując zagadnienia ważne dla dziejów tej części Europy. Mimo zasygnalizowanych niedoskonałości i wątpliwości recenzowana praca zasługuje na wysoką ocenę, tak ze względu na zaprezentowaną problematykę, jak i zasygnalizowane nowe obszary badawcze w dziejach stosunków między narodami słowiańskimi w początkach naszego stulecia.

Jan Lewandowski

Władysław T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926—1935*, Warszawa—Wrocław 1985, ss. 310

W ostatnim czasie obserwujemy znaczny wzrost zainteresowania dziejami partii i obozów politycznych z okresu II Rzeczypospolitej, zwłaszcza dziejami myśli politycznej sanacji. Jedną z takich prac jest monografia Władysława T. Kuleszy o koncepcjach ideowo-politycznych obozu rządzącego w Polsce w latach 1926—1935. Jej walory poznawcze, nowatorstwo w ujęciu prezentowanej problematyki skłaniają do lektury i do szerokiego upowszechnienia w obiegu naukowym.

Autor napisał, że celem pracy „jest rekonstrukcja ogólnej koncepcji ideowo-politycznej obozu piłsudczyków w latach 1926—1935, ze szczególnym uwzględnieniem roli i miejsca państwa w tej koncepcji”. Dalej precyzując przedmiot swych badań stwierdził, że zamierzał ustalić: 1) czy będzie można uznać tę koncepcję za doktrynę oraz przeprowadzić porównanie między tą myślą a ideologią faszystowską i myślą polityczną wybranych państw autorytarnych; 2) przy takim ujęciu tematu skupić się

nie na przedstawianiu faktów, lecz na problemach koncepcyjnych, analizując głównie założenia programowe obozu i na wyjaśnianiu ich przyczyn; 3) objąć analizą jedynie koncepcje z zakresu polityki wewnętrznej lat 1926—1935 (politykę zagraniczną pozostawiając na uboczu), a w omawianym zakresie pominąć kwestie militarne, w drodze wyjątku omówić jedynie poglądy Józefa Piłsudskiego na miejsce i rolę armii w państwie i społeczeństwie; 4) przede wszystkim omówić koncepcje stworzone bądź zaakceptowane przez ośrodek dyspozycji politycznej obozu i jego elitę, mających realny wpływ na ich ewentualne wprowadzenie w życie. Autor zastrzegł się, że próba odtworzenia poglądów wszystkich odłamów tego obozu jest zadaniem przekraczającym możliwości jednego badacza.

W pracy tej wykorzystano bogaty materiał źródłowy, zwłaszcza sprawozdania parlamentarne, materiały pozostałe po czołowych przedstawicielach obozu (np. Akta Switalskiego). Stosunkowo dużą rolę odegrała prasa. Szczególnej analizie poddano takie dzienniki jak: „Głos Pracy”, „Gazeta Polska” oraz periodyki „Nowe Państwo”, „Niepodległość”.

Sprecyzowane zostały też niektóre pojęcia często używane w pracy (np. obóz piłsudczykowski, koncepcje ideowo-polityczne, program polityczny, ideologia, doktryna polityczna). Przyczyniło się to bardzo do zwartości i jasności referowanej problematyki. Konstrukcja pracy oparta jest na kompromisie między układem chronologicznym a problemowym. Układ ten pozwala na przedstawienie zjawisk w ich funkcjonalnym związku i dynamice. Praca składa się z dwóch nierównych części: w pierwszej przedstawiona została koncepcja ideowo-polityczna piłsudczyków, druga zawiera porównanie tej koncepcji do innych ideologii i nurtów politycznych panujących w ówczesnej Europie.

Obóz piłsudczyków nigdy nie był jednolity. Od początku dzielił się na kilka grup i frakcji. Najszybciej ukształtowała się grupa pod kierownictwem Kazimierza Bartla. O jej sile decydowała nie liczebność ale pozycja lidera. Stanowiła liberalne skrzydło obozu sanacyjnego. Drugim ugrupowaniem, najliczniejszym, skupiającym radykalne skrzydło sanacji, był utworzony w 1926 r. Związek Naprawy Rzeczypospolitej. Autor stwierdził, że nie uzyskał on większych wpływów na centrum decyzyjne obozu, chociaż miał takie ambicje. Można polemizować z tym stwierdzeniem. To prawda, że grupa ta nie miała eksponowanych przedstawicieli w gremium kierowniczym obozu, jednakże posiadając znaczne wpływy społeczne a zwłaszcza opowiadając w dużym stopniu średni aparat państwowy, pośrednio poważnie wpływała na decyzje tego ośrodka. Najliczniejsze ugrupowanie sanacji „pułkownicy” uformowało się bez rozgłosu i dopiero rozwój wypadków spowodował z czasem ich ujawnienie się. W skład obozu weszli konserwatyści, tworząc odrębną grupę. Znalazła się w nim także grupa ludzi zupełnie nowych, którzy przyłączyli się do zwycięzców majowych z pobudek nie tylko ideowych. Była to tzw. „czwarta Brygada”.

Autor w celu pełniejszej charakterystyki tworzącego się obozu mógł chociażby pobieżnie przedstawić jeszcze kilka innych grup istniejących w jego ramach, np. krąg związany z Jędrzejem Moraczewskim.

Obóz formy organizacyjne przyjął w 1928 r., gdy powstał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego (BBWR). Autor ma wątpliwości co do jednoznacznego określenia Bloku jako partii politycznej. Skłania się do stwierdzenia, że była to organizacja polityczna obozu rządzącego, będąca właściwie federacją grup nacisku o różnych interesach, połączonych z sobą głównie stosunkiem do J. Piłsudskiego. Jest to określenie trafne.

Autor zajął się rekonstrukcją myśli politycznej J. Piłsudskiego w takim zakresie, jaki narzucał charakter pracy. W efekcie jest ona niepełna ale celna i nośna pod

względem poznawczym. Przedstawia poglądy marszałka na takie m.in. zagadnienia, jak: naród polski i jego wrogowie — Rosja i Niemcy, socjalizm i rewolucja, społeczeństwo polskie i jego podziały, ustroj państwowy i zagadnienia dyktatury. Z ich analizy wynika, że J. Piłsudski nie miał całościowego programu społeczno-gospodarczego. Badacz wyjaśnia to tym, iż naczelnik hołdował pragmatycznemu stylowi pracy politycznej, niechęci do teoretyzowania i doktrynerstwa. Konkluduje więc, że myśl ta była niepełna, „fragmentaryczna” a w swej treści konserwatywna, niekiedy nawet „anachroniczna”.

W rozdziałach III, IV, V przedstawione zostały trzy najważniejsze — zdaniem autora — grupy funkcjonujące w obozie sanacyjnym w latach 1926—1935, tj. liberałowie Kazimierza Bartła, „pułkownicy” oraz konserwatyści. Brakuje grupy „Naprawy”. Wydaje się, że jej koncepcje powinny być omówione, gdyż miały pośredni, „moderujący” wpływ na ogólne koncepcje ideowo-polityczne sanacji wypracowane w owym czasie.

Władysław Kulesza omawianie tych grup rozpoczął od przedstawienia zespołu K. Bartła. Zaprezentował on społeczeństwu program, w którym dążono do zmiany konstytucji i ograniczenia roli partii politycznych w społeczeństwie. Zapowiadano prowadzenie długofalowej polityki gospodarczej w oparciu o równowagę gospodarczą i stabilność waluty. Był to program liberalny. Doznawał on jednak znacznych ograniczeń chociażby przez pozycję Józefa Piłsudskiego w państwie. Należy zgodzić się z autorem, że „całość założeń tej polityki limitowanego liberalizmu była wówczas obiektywnie istniejącą alternatywą wobec dążeń prawego skrzydła obozu”.

Charakteryzując grupę konserwatystów, odwołuje się do kontaktów i okresowej współpracy piłsudczyków z konserwatystami jeszcze przed 1926 r. Jest to ważne, gdyż pozwala zrozumieć lepiej wolę dokonaną przez J. Piłsudskiego i jego ludzi w stronę prawicy po zamachu majowym. Politycznych powodów zbliżenia istniało wiele, ale, jak słusznie zauważono, dwa były najważniejsze: 1) przy pomocy konserwatystów piłsudzycy chcieli osłabić najsilniejsze ugrupowanie prawicy — endecję oraz dotrzeć do sfer gospodarczych i kościelnych; 2) konserwatyści dysponowali znacznym potencjałem intelektualnym, który piłsudzycy chcieli zdyskontować w walce o zmianę ustroju. Powstał sojusz między tymi grupami. Wśród sojuszników istniał jednak spór w sferze ideologii, ponieważ piłsudzycy — grupa „pułkowników” — korzystali z ideologii konserwatystów ale do granic, które wyznaczały ich własne ustalenia programowe. Ostatecznie z rozważań tych wynika, że konserwatyści w obozie rządzącym po 1926 r. stanowili wpływową grupę nacisku, broniącą jedynie swych partykularnych interesów.

Autor najwięcej uwagi poświęcił głównej grupie w sanacji — „pułkownikom”. Rozważania rozpoczął od zanalizowania jej składu osobowego, wprowadzając dwa pojęcia: „grupy pułkowników” i „kręgu pułkowników”. Mianem „grupy” nazwał ściśle otoczenie Józefa Piłsudskiego, do którego zaliczył: Janusza Jędrzejewicza, Bogusława Miedzińskiego, Bolesława Pierackiego, Aleksandra Prystora, Walerego Sławka, Kazimierza Świtalskiego oraz Józefa Becka, w pracach koncepcyjnych nie biorącego udziału. Do „kręgu” włączył te wszystkie osoby, które w latach 1930—1935 „zbliżyły się do grupy pułkowników i odegrały konkretną rolę w życiu politycznym sanacji oraz w realizacji polityki kolejnych rządów”. Należeli do nich np. Stanisław Car czy Wacław Makowski. Ustalenia te porządkują zagadnienie w sposób klarowny.

Omawianie koncepcji ideowo-politycznych „pułkowników” rozpoczął autor od przedstawienia „idei rewolucji majowej”, legitymizującej władzę zdobytą w maju 1926 r. Następnie omówił „ideę wodzostwa” oraz ideę naczelną — „ideę państwa”.

„Państwo było najważniejszym elementem myśli politycznej piłsudczyków, co najmocniej przejawiało się w koncepcjach grupy pułkowników” — pisze słusznie.

Badacz stwierdza, że pułkownicy wypracowali pojęcie „państwa uspołecznionego”, w którym państwo i społeczeństwo rozumiane były jako dwa niezależne od siebie podmioty, między którymi musiała istnieć łączność i współpraca. Miało to być warunkiem ich spokojnego i harmonijnego rozwoju. Charakterystyczne było to, iż państwu nie przyznawano prymatu nad społeczeństwem, ale zakładano „partnerką współpracę”. Prymat państwa „pułkownicy” głosili w stosunku do obywateli i narodu.

Głównym celem frakcji „pułkowników” była zmiana ustroju politycznego Polski. Po długim okresie dyskusji w sejmie i prasie oraz wypowiedziach czołowych „pułkowników” uchwalono konstytucję, która zamykała etap poszukiwań koncepcyjnych tej grupy, a zarazem całego obozu. Była to Konstytucja kwietniowa, w której dekalogu zawarte zostały podstawowe zasady nowego ustroju. Po przeprowadzeniu analizy pierwszych dziesięciu artykułów konstytucji autor ustalił cztery naczelné zasady, na których została oparta. Oto one: 1) pojmowanie państwa jako dobra wspólnego wszystkich obywateli; 2) współdziałanie obywateli z państwem w realizacji dobra wspólnego; 3) elitaryzm; 4) jednolita i niepodzielna władza prezydenta. Była i piąta zasada, nie sformułowana *expressis verbis*, wynikająca z ogólnych założeń ideowo-politycznych sanacji, mówiąca, że państwo tak zorganizowane będzie mogło skutecznie rozwiązywać poważne konflikty społeczne. Grupa nie wypracowała spójnego programu gospodarczego, lecz w wielu dziedzinach stworzyła skuteczne programy cząstkowe. Ich cechą wspólną było to, że lansowały hasła liberalizmu gospodarczego a w praktyce realizowano etatyzm.

Władysław Kulesza ostatecznie konkluduje, że omawianemu zespołowi nie udało się sformułować globalnego programu społeczno-politycznego, dał jedynie szereg rozwiązań częściowych. Nie ulega natomiast wątpliwości, że stworzył ogólną koncepcję ideowo-polityczną, oficjalną dla całego obozu rządzącego do 1935 r. Nie można jej uznać za doktrynę, zręby zostały jednak stworzone.

System sanacyjny na tle faszystwu Włoch i Niemiec został przedstawiony w części drugiej. Po wyczerpującym zaprezentowaniu tych ideologii znajdujemy konstatację, iż „obóz sanacyjny jako organizacja polityczna nie wykazywał cech typowych dla faszystowskich ruchów politycznych. Organizacja państwa i społeczeństwa II Rzeczypospolitej oraz cele przez nią postawione nie były faszystowskie”. Autor przedstawił następnie pojęcie systemu autorytarnego, dając liczne egemplifikacje problemu. Analizując to pojęcie wyszedł od definicji autorytaryzmu zawartej w encyklopedii nauk społecznych wydanej przez UNESCO a kończy na stwierdzeniu, że system autorytarny opierał się na instytucji państwa a później dopiero na ruchu politycznym i ideologii. Był formą rządów „starej” prawicy, strzegącej i broniącej starego ładu społecznego.

Po przedstawieniu koncepcji ideowo-politycznych piłsudczyków na tak szerokim tle porównawczym Kulesza w zakończeniu pracy doszedł do generalnego wniosku, że system sanacyjny był „systemem autorytarnym” i w żadnym wypadku nie można go uznać za „faszystowski”. Myśl polityczna tego obozu była „autorytarna”, gdyż „stojąc na gruncie społecznego status quo odrzucała równocześnie w swych zasadach demoliberalne dziedzictwo Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz czynnie, niejako prewencyjnie negowała idee lewicy socjalistycznej [...]. Ideologia autorytarna była przykładem myślenia politycznego prawicy, ale nie była tożsama z faszyzmem; dyktatura autorytarna nie była dyktaturą totalną, zaś państwo autorytarne nie uni-

cestwiało całkowicie praw jednostki, pluralizmu społecznego i więzi społecznych na wzór państwa faszystowskiego”.

Polski autorytaryzm charakteryzował się własną specyfiką, wynikającą z historii narodu polskiego, z ówczesnie panujących stosunków społecznych oraz osobowości i pozycji w państwie Józefa Piłsudskiego. Stwierdzenie, iż system sanacyjny był systemem nie faszystowskim lecz autorytarnym i wyczerpujące jego uzasadnienie, stanowi najważniejsze ustalenie pracy i należy je w całej rozciągłości przyjąć.

Władysław T. Kulesza po raz pierwszy w literaturze przedmiotu w takim zakresie podjął się ambitnego acz trudnego zadania przedstawienia złożonej problematyki koncepcji ideowo-politycznych obozu rządzącego w Polsce lat 1926—1935. Wokół tego zagadnienia narosło wiele nieporozumień, sprzecznych sądów, legend i uproszczeń. Zostało ono przedstawione obszernie, wnikliwie oraz bogato udokumentowane. I w tym leży główna wartość omawianej książki.

Waldemar Kozyra

Grzegorz Janusz, *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Wyd. UMCS, Lublin 1990, ss. 362.

Monografia G. Janusza traktuje o jednym z bardziej licznych skupisk polskich i polonijnych w Europie. Polonia w Niemczech ma już bardzo obszerną literaturę<sup>1</sup>, odnoszącą się jednak przede wszystkim do jej początków, działalności do I wojny światowej i, co należy podkreślić, lat międzywojennych. Czasom współczesnym poświęcano dotychczas także wiele uwagi w badaniach naukowych w różnych ośrodkach naukowych w kraju i w Niemczech, ale są to badania niezwykle złożone z racji licznych uwarunkowań nie tylko ustrojowych i politycznych czy ekonomicznych, ale nade wszystko psychologicznych i socjologicznych, a także, o czym nie wolno zapominać — ciągle odzywających się wzajemnych animozji i urazów wynikających z lat okupacji i okresu bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Dodatkowy element złożoności stanowiło istnienie dwu państw niemieckich, w których sprawy Polaków i Polonii były traktowane diametralnie różnie. W Niemieckiej Republice Demokratycznej problem nie istniał, gdyż uznano, że nie ma tu Polaków i Polonii. Było to również wygodne dla ówczesnych władz polskich, które nie musiały angażować się w tę problematykę z racji pokrewieństwa ideologicznego z NRD. Co innego w stosunku do Republiki Federalnej Niemiec<sup>2</sup>, wobec której kształtowany obraz wzajemnych stosunków relatywny do sytuacji międzynarodowej i układu stosunków między blokami państw kapitalistycznych i socjalistycznych. Rzutowało to wyraźnie na sytuację Polaków i Polonii w Niemczech.

<sup>1</sup> Zob. m.in. K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880—1914*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972 (tu też bibliografia); H. Chałupczak, *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*, Lublin 1990 (tu bibliografia); A. Poniątkowska, *Polacy w Berlinie 1918—1945*, Poznań 1986 (tu bibliografia); W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922—1939*, Poznań 1970.

<sup>2</sup> A. Poniątkowska, S. Liman, L. Krężałek, *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922—1982*, pod red. J. Marczewskiego, Poznań 1987 (tu bibliografia); J. M. Kupczak, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec (1950—1975)*, Wrocław 1983; W. Kucharski, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976.